

Nieoczekiwane wsparcie

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 30.07.2019, 14:51:35

Niespodziewanie dla mnie, pismo "Passa" wsparło mnie w kwestii dopingowania koni wyścigowych kobaltem przez wrocławskich trenerów. Zacytowało w całości mój drugi w tej sprawie artykuł, ("O kobalcie i wrocławskich trenerach c.d." z 19 lipca 2019), a pod nim wypowiedział się redaktor **Tadeusz Porębski** (całkowicie na przeczytałem pod tym linkiem: <http://www.passa.waw.pl/artukul/konsk...ki-niedozwolonego-dopingu,3752>).

To wsparcie jest dla mnie o tyle zaskakujące, że nie znam osobiście red. Porębskiego. Kojarz postałem z nazwiskiem, ale nie byliśmy sobie przedstawieni, ani nigdy z nim nie rozmawiałem. Jest to istotna wiadomość, bo jak się przedrukowuje czyjś tekst (i to w całości, a nie tylko jakiś fragment), to wypadałoby autora, czyli mnie, zapytać o zgodę. A tymczasem ani red. Porębski, ani nikt inny z redakcji "Passy" w tej sprawie się do mnie nie zwraca. A pismo prowadzi **Maciej Petruczenko**, wieloletni redaktor "Przeglądu Sportowego", wybitny specjalista od lekkiej atletyki, którego akurat znam i cenię. Nawiasem mówiąc w owym fragmencie o **Marion Jones**, dopatruję się jego ręki. Ursynowski tygodnik "Passa" czytuję w miarę regularnie od lat z dwóch powodów. Jednym są świetne felietony redaktora Petruczenki (bynajmniej nie o sporcie), a drugim teksty redaktora Porębskiego o wyścigach konnych, która to tematyka mnie tylko interesuje. Nie ze wszystkim się zgadzam z red. Porębskim, ale doceniam jego wiedzę o wyścigach konnych i cenię dobre pióro. A teraz mam tzw. mieszane uczucia, bo z jednej strony jestem wdzięczny za wsparcie mnie i nagłośnienie tej afery, a z drugiej żałuję, że mój tekst został, przedrukowany bez mojej zgody. Oczywiście w tej sprawie nie pójdę do sądu, ale muszę to wytknąć gazecie, a zwłaszcza redaktorowi Porębskiemu, który przy okazji komentarza do sprawy dopingu, wbija szpilki **Jerzemu Sawce**, wytykając mu brak kindersztuby. Redaktor Porębski od jakiegoś czasu ma na pieku z dyrektorem wrocławskiego toru wyścigowego, ale w tej wojence nie znajdzie we mnie sojusznika. Wprost przeciwnie, powiem tak - oj, nieładnie Panie Redaktorze, nieładnie, wytykać komuś brak dobrego wychowania, a jednocześnie samemu wykazywać się brakiem tegoż! Bo przedrukowanie mojego artykułu bez pytania mnie o zgodę jest - delikatnie mówiąc - nieeleganckie. Z drugiej strony dziękuję za wsparcie w konkretnej sprawie. Chodzi o pozew do sądu o zniesławienie, jaki wystosowała, pod moim adresem trener **Robert Ąwiśtek**. Fakty i liczby, jakie zacytował, red. Porębski w tej kwestii, to miód na moje serce. I taki rozdarty kończy ten tekst. **Marek Szewczyk**